



2 kwietnia

Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci

*„Choć nie ma zamka, ani kluczyka, często otwieram ją i zamykam.
W swym wnętrzu wiele tajemnic mieści, wierszyków, bajek i opowieści.”*

Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci obchodzony jest 2 kwietnia, w dniu urodzin Hansa Christiana Andersena. Baśnie tego autora przeczytane w dzieciństwie zapadają głęboko w pamięć i zostają z nami przez całe nasze życie. To święto ma promować piękną, wartościową literaturę i grafikę dla dzieci oraz wspierać czytelnictwo wśród najmłodszych. Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci został ustanowiony w 1967 roku przez Międzynarodową Izbę

ds. Książek dla Młodych Ludzi. Od tamtego czasu co roku inne państwo jest gospodarzem oficjalnych obchodów tego święta. W 1980 roku to Polska była organizatorem. Motto Wojciecha Żukrowskiego brzmiało „Książka moim oknem na świat”. W tym roku gospodarzem jest Słowenia. Peter Svetina przygotował list do dzieci całego świata.

Głód słów

Tam, gdzie mieszkam krzewy zielenieją z końcem kwietnia lub początkiem maja i niedługo potem zasiedlają je kokony motyli. Wyglądają jak kłaczki bawełny lub strzępki cukrowej waty, a larwy pożerają liść po liściu dopóki nie pozostaną gołe gałązki. Mija czas i odlatują motyle, nadchodzi lato i krzewy znowu stają się zielone. I tak bez przerwy.

To obraz poety, obraz pisarza. Są zjadani, błędą w swoich historiach i poezji, które – zakończone – odlatują, zasiedlają książki i znajdują swojego odbiorcę. To także zdarza się raz za razem.

A co dzieje się z wierszami i historiami?

Znam chłopca, który musiał przejść operację oka. Przez dwa tygodnie po zabiegu wolno mu było leżeć tylko na prawym boku i nie mógł czytać przez cały miesiąc. Kiedy po półtorej miesiąca wziął do ręki książkę, czuł się tak jakby czerpał słowa łyżką prosto z miski.

Tak jakby je jadł. Po prostu je pożerał.

Znałem dziewczynę, która, gdy dorosła, została nauczycielką. Powiedziała mi: dzieci, którym rodzice nie czytali, są biedne.

Słowa w poezji i historiach są pożywieniem. Nie strawą dla ciała, nie pokarmem, który wypełnia ich żołądki. Są pokarmem dla ducha i dla duszy.

Kiedy jesteś głodny lub spragniony, twój żołądek kurczy się i wysycha ci w ustach. Szukasz czegokolwiek co nadawałoby się do zjedzenia – kawałek chleba, miski ryżu lub kukurydzy, ryby lub banana. Im bardziej jesteś głodny, tym bardziej zawęża się twój obszar widzenia, przestajesz dostrzegać to, co nie nadaje się do nasycenia twojego głodu.



Głód słów objawia się nieco inaczej – ponuractwem, ignorancją, arogancją. Ludzie cierpiący na głód tego rodzaju nie zdają sobie sprawy, że ich dusze trzęsą się z zimna, że przechodzą obok siebie samych, niczego nie dostrzegając.

Ten głód zaspokaja poezja i historie.

Ale czy istnieje nadzieja dla tych, którzy nigdy nie czerpali przyjemności z obcowania ze słowami, aby ten głód zaspokoić? Jest.

Chłopiec czyta prawie każdego dnia. Dziewczyna – nauczycielka czyta swoim uczniom. W każdy piątek. Co tydzień. Jeżeli zapomni – uczniowie przypomną jej o tym.

A pisarz i poeta? Kiedy nadchodzi lato – odżywają. A potem pochłaniają ich własne słowa i w ten sposób rozlatują się na wszystkie strony.

Raz po raz, od nowa.

Tłumaczenie na język angielski: Jernej Županič

Tłumaczenie na język polski: Katarzyna Ryrych

Codziennie czytanie dziecku na głos (z książki *Wychowanie przez czytanie – Irena Koźmińska, Elżbieta Olszewska, str. 45-46*):

- zaspokajają najważniejsze potrzeby emocjonalne dziecka – miłości, uwagi, stymulacji
- buduje mocną więź pomiędzy rodzicem i dzieckiem
- wspiera rozwój psychiczny dziecka
- wzmacnia poczucie własnej wartości dziecka
- uczy języka, rozwija słownictwo i swobodę w mówieniu
- przygotowuje dziecko do sprawnego czytania i pisania
- uczy myślenia – logicznego, przyczynowo-skutkowego, krytycznego, refleksyjnego
- rozwija wyobraźnię, poprawia koncentrację, ćwiczy pamięć
- przynosi ogromną wiedzę ogólną i rozwija zainteresowania
- ułatwia naukę i pomaga odnieść sukces w szkole
- uczy wartości i odróżniania dobra od zła, rozwija wrażliwość moralną
- rozwija poczucie humoru
- jest znakomitą rozrywką
- kształtuje na całe życie nawyk czytania i zdobywania wiedzy.

„W dzieciństwie niewiele zależy od nas, wiele zaś od tych, którzy są z nami” J. Korczak

Codziennie czytanie dziecku dla przyjemności jest najlepszą inwestycją w jego przyszłość. Książki pomagają nam zwolnić. W książkach wszystko dzieje się w odpowiedniej kolejności. Miarą miłości dziecka jest właśnie czas, który mu poświęcamy. To w słowie czas ukryte są ważne potrzeby dziecka:

C – cierpliwość

Z – zachwyty

A – akceptacja

S - szacunek

Książka umie wyczarować najpiękniejsze w życiu chwile, uczy nas zauważania tego co nas otacza. To dzięki niej choćby na małą chwilę siadamy i trzymając ją w ręku zatrzymujemy czas. Miłego zacytowania.

Joanna Pacholczyk-Mizdalska (koordynator akcji Czytające Przedszkole)